

Antoine-Henri Jomini – twórca nowoczesnej strategii

mgr
SEBASTIAN P.
GÓRKA

*Autor jest absolwentem
Wyższej Szkoły
Europejskiej
w Krakowie oraz
Uniwersytetu
Jagiellońskiego.
Przygotowuje rozprawę
doktorską w Instytucie
Nauk Politycznych
i Stosunków
Międzynarodowych UJ
na temat aktualności
teorii wojny Carla
von Clausewitza
w dobie tzw. nowych
wojen.*

We współczesnej literaturze poświęconej teorii wojen i historii myśli wojskowej od lat panuje moda na teorię wojny Carla von Clausewitza. Ten pruski generał najczęściej jest przedstawiany jako najważniejszy teoretyk zachodniej myśli wojskowej i jego poglądy uznaje się za punkt odniesienia w rozważaniach nad współczesnymi problemami w dziedzinie studiów strategicznych. W uznawaniu Clausewitza za ojca nowoczesnej strategii zbyt często ignoruje się fakt, że aż do końca XIX wieku nie on, lecz Antoine-Henri Jomini, jego główny rywal i konkurent do tego miana, był najpoczyńszym i najbardziej opiniotwórczym autorem piszącym o wojnie.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie życiorysu Jominiego, prezentacja podstawowych założeń jego teorii oraz próba pokazania, w jaki sposób on sam dbał o popularność.

SŁOWA KLUCZOWE

Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Napoleon, Clausewitz, teoria wojny

W 1815 roku Europa ciężko doświadczona ponaddwudziestoletnim okresem wojen weszła na drogę restauracji. Zaowocowało to przywróceniem porządku polityczno-społecznego w dawnych monarchiach europejskich. To, co udało się osiągnąć w sferze polityki – przywrócenie *status quo ante bellum*, było trudne do osiągnięcia, o ile w ogóle możliwe, w sferze wojskowej. Ponieważ napoleoński sposób prowadzenia wojny zrewolucjonizował ówczesne myślenie o taktyce i strategii, głównym zadaniem nowego pokolenia strategów stało się pogodzenie teoretycznego dorobku oświecenia z doświadczeniem wojen napoleońskich. Na tym tle dominującą pozycję zyskała francuska myśl wojskowa, natomiast spośród interpretatorów napoleońskiego sposobu prowadzenia wojny wyróżnił się Szwajcar, Antoine-Henri de Jomini, który *podniósł do rangi zasad napoleońskie koncepcje prowadzenia działań wojennych, nadając im podbudowę teoretyczną*¹.

Powszechnie uważa się, że to właśnie Jomini i jego pruski odpowiednik – Carl von Clausewitz, uczynili dla myśli wojskowej to, co Adam

1 L. Wyszczelski, *Teorie wojenne i ich twórcy na przestrzeni wieków. Myśl wojskowa od powstania do końca lat osiemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2009, s. 214.

Smith dla ekonomii². Kiedy jednak z upływem czasu doświadczenia wojen napoleońskich traciły na znaczeniu, wpływ Szwajcara na kolejne pokolenia żołnierzy stopniowo malał, aż w końcu niemal zanikł, a on sam, ostatecznie ustąpiwszy miejsca swemu pruskiemu rywalowi, popadł w zapomnienie.

Doskonałą ilustracją braku zainteresowania Jominim jest stan literatury przedmiotu, szczególnie zaś współcześnie dominującej w piśmiennictwie wojskowym literatury anglojęzycznej. Niewiele zmieniło się od czasu, gdy przed 30 laty John Shy napisał, że Jomini wciąż nie doczekał się w języku angielskim ani jednej szczegółowej analizy jego teorii, ani jednej próby ukazania recepcji jego poglądów w późniejszych okresach lub chociażby biografii³. Anglojęzyczne publikacje na temat Jominiego ograniczają się do kilkunastu rozdziałów w podręcznikach do historii myśli wojskowej lub rozdziałów zamieszczonych w książkach z dziedziny szeroko rozumianej historii wojskowości lub studiów strategicznych, jednak znajdziemy w nich jedynie ogólny opis jego życia i twórczości. Choć dorobek piśmienniczy Jominiego był równy dorobkowi Carla von Clausewitza, jeśli nie większy niż tego, to albo wciąż nie został w całości przetłumaczony na język angielski, albo pochodzi jeszcze z wydań dziewiętnastowiecznych, które od tamtej pory nie zostały wznowione. Dla porównania, jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku w artykule poświęconym omówieniu najważniejszej literatury na temat Clausewitza, Peter Paret ubolewał, że większość dzieł tego pruskiego generała nigdy nie została wydana w języku angielskim, natomiast to, co istniało, było dostępne przeważnie tylko w fragmentach. Dlatego wówczas przeciętnemu anglojęzycznemu czytelnikowi Clausewitz nie kojarzył się z niczym więcej niż tylko słynnym określeniem „filozof wojny”, nieniosącym żadnej konkretnej treści⁴. Od tamtej pory studia nad życiem i myślą Clausewitza zostały pogłębione w takim stopniu, że nawet wyliczenie najważniejszych publikacji, które ukazały się w ostatnich kilkunastu latach, przekracza możliwości pojedynczego artykułu⁵.

Co znamienne, Jominiego z Clausewitzem łączy to, że dotychczas żaden polski badacz nie zdecydował się na rozpoczęcie systematycznych studiów nad ich teoriami i życiorysami, nikt też nie odczuł potrzeby przetłumaczenia na język polski i opublikowania materiałów źródłowych innych niż najbardziej znane dzieła tych wojskowych teoretyków⁶.

2 C. Brinton, G.A. Craig, F. Gilbert, *Jomini, w Makers of Modern Strategy: Military Thought from Machiavelli to Hitler*, 1st ed., Princeton 1971, s. 79.

3 J. Shy, *Jomini, w Makers of Modern Strategy from Machiavelli to the Nuclear Age*, 2nd ed., Princeton 1986, s. 143.

4 P. Paret, *Clausewitz: A Bibliographical Survey*, „World Politics”, v. XVII (1965), No. 2, s. 272–285.

5 Na podstawie literatury, która pojawiła się tylko w ostatnich kilkunastu miesiącach. Vide: D. Stoker, *Clausewitz: His Life and Work*, New York 2014; V. Eftimova-Bellinger, *Marie von Clausewitz: The Woman Behind the Making of On War*, New York-London 2015; *Clausewitz on Small War*, Ch. Daase, J.W. Davis (red.), Oxford 2015. Y. Cormier, *War as Paradox. Clause, witz and Hegel on Fighting Doctrines and Ethics*, Montreal 2016. Pełną listę tytułów można znaleźć na stronie Clausewitz.com, założonej i redagowanej przez prof. Christophera Bassforda, która zawiera wykaz publikacji poświęconych Clausewitzowi, dostępnych w kilku językach, m.in. angielskim, niemieckim, francuskim i hiszpańskim, a od niedawna także polskim. Niestety żadna taka strona nie powstała z myślą o Jominim.

6 Oprócz cytowanej publikacji L. Wyszczelskiego informacje o Jominim można znaleźć we wstępie do polskiego wydania *Zarysu... Gen. bryg. T. Pióro, Jomini i jego poglądy*, w: *Zarys sztuki wojennej*, przeł. F. Dziedzic, Warszawa, s. 5–15 oraz m.in.: J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX*, Warszawa 1972, s. 555–556; A. Polak, *Antoine Henri Jomini, „Przegląd Sił Zbrojnych” 2007 nr 1*, s. 125; S. Smoleń, *Teoria wielkiej wojny Jominiego i jej wpływ na kształt polskiej myśli wojskowej w XIX wieku, „Poglądy i Doświadczenia” 1991 nr 2*, s. 5–27.

Celem niniejszego artykułu jest próba wypełnienia luki w polskiej historiografii przez ukazanie, w jaki sposób życie i doświadczenie Jominiego wpłynęło na jego podejście do teorii wojny, zarysowanie jego podstawowych poglądów na temat sztuki wojennej, w tym porównanie ich z dorobkiem Clausewitza, oraz wskazanie wkładu Jominiego w rozwój dziewiętnastowiecznej myśli wojskowej. Wykorzystano metodę opisową, porównawczą i analizę źródeł, by odpowiedzieć na pytanie badawcze zaszyfrowane w tytule: Czy można uznać Jominiego za ojca nowoczesnej strategii? Pośrednio będzie to próba zweryfikowania opinii, według której znaczenie Jominiego dla kształtowania się współczesnej myśli wojskowej było większe niż Clausewitza⁷.

Niedoszły bankier wojskowym doradcą cara

Jak na niezwykle czasy, w których przyszło żyć Jominiemu, również jego kariera wojskowa była niestandardowa. Brak klasycznego wykształcenia w szkole oficerskiej oraz wybitnych osiągnięć na polu bitwy nie przeszkodziły mu w dosłużeniu się stopnia generała, uzyskaniu tytułu barona i pełnieniu funkcji doradcy cara. Jego talent pisarski oraz niekwestionowana wiedza z zakresu historii i teorii wojen sprawiły, że w pierwszych dekadach XIX wieku Jomini mógł cieszyć się statusem jednego z najpoczytniejszych autorów piszących o sztuce wojennej. Z drugiej strony wszelkie studia nad życiorysem Jominiego są utrudnione z dość prozaicznego powodu, na który zwrócił uwagę Michael Howard. Otóż znaczna część istniejących francuskojęzycznych biografii Jominiego to *praktycznie autobiografie, oparte na niczym więcej niż na jego osobistych notatkach lub historiach, które opowiadał w swoich starszych latach*⁸. Opinię tę podzielają także współcześni badacze. Ich zdaniem, obraz wyłaniający się z biografii Jominiego jest wyolbrzymiony i przedstawia go jako osobę obdarzoną licznymi talentami, której kariera była nieustannie ograniczana i hamowana przez zazdrosnych i mniej zdolnych rywali⁹. Niektórzy wskazują nawet, że Jomini był *bardzo nieznaczącą postacią, rzadko wymienianą w rozkazach lub meldunkach, praktycznie ignorowany w pamiętnikach oficerów, którzy z nim służyli*¹⁰. Niezależnie od tego, która wersja jest bliższa prawdy, istnieją wystarczające dowody na to, jak wielką rolę Jomini odegrał w rozwoju myśli wojskowej.

Antoine-Henri de Jomini przyszedł na świat 6 marca 1779 roku w Payerne, miasteczku położonym we francuskojęzycznym kantonie Vaud. Wywodził się ze starej szwajcarskiej rodziny przynależącej do klasy średniej i otrzymał standardową edukację dla młodzieńców przeznaczonych do handlu lub bankowości. Choć początkowo pracował w domach bankowych w Bazylei, a następnie w Paryżu, szybko zdecydował się na porzucenie dotychczasowej kariery. Możliwość zmiany kariery zawodowej pojawiła się już w 1798 roku, kiedy to uchwalał

7 M. van Creveld, *The Art. Of War. War and Military Thought*, London 2000, s. 105.

8 M. Howard, *Jomini and the Classical Tradition*, w: *The Theory and Practice of War*, Bloomington 1975, s. 12.

9 A. Gat, *A History of Military Thought: from the Enlightenment to the Cold War*, Oxford 2001, s. 131-132; J.R. Eling, *Jomini: Disciple of Napoleon?*, „Military Affairs” Vol. 28 No. 1 (Spring 1964), s. 17, 24; C. Brinton, G. A. Craig, F. Gilbert, *Jomini*, op.cit., s. 81.

10 J.R. Eling, *Jomini...*, op.cit., s. 17.

Dyrektoriatu ustanowiono Republikę Helwecką. Wówczas Jomini wszedł w skład nowo powstałego rządu i pełnił funkcję sekretarza w ministerstwie wojny. Mimo szybkiego awansu na stopień kapitana oraz odpowiedzialności za reorganizację ministerstwa, jego kariera w Szwajcarii trwała zaledwie trzy lata. Powrócił więc do Paryża i tam szukał dla siebie angażu w armii francuskiej. W tym czasie (1804 r.) został jednym z sygnatariuszy petycji do Napoleona, w której domagano się aneksji Szwajcarii do Francji. Spotkało się to z żądaniem – bezskutecznym – natychmiastowego wydania Jominiego rządowi szwajcarskiemu.

Przełomowym momentem w życiu Jominiego było opublikowanie w 1805 roku jego pierwszego dzieła z zakresu sztuki wojennej – *Traktatu o wielkiej taktyce* (fr. *Traité de Grande tactique*). Niemalą rolę odegrał w tym marszałek Michel Ney, który przeczytałszy manuskrypt, zdecydował się na dofinansowanie jego wydania. Dzieło, szybko przetłumaczone na inne języki, otworzyło przed Jominim drzwi do wielkiej, nie tylko pisarskiej kariery. Znajomość z Neyem miała dla niego jeszcze drugi, równie korzystny wymiar. Dostrzegłszy w nim talent i niezbędną wiedzę z dziedziny wojskowości, Ney mianował go swoim *aide-de-camp*, dzięki czemu w kolejnych miesiącach Jomini mógł wziąć udział w kampanii 1805 roku, a w grudniu tego samego roku został oficjalnie wcielony do armii francuskiej w randze pułkownika. Wraz z karierą wojskową kontynuował działalność pisarską: pracował nad kolejnymi tomami *Traktatu o wielkiej taktyce*. W 1806 roku przygotował dla Ney'a analizę ewentualnej wojny z Prusami (fr. *Observations sur la probabilité d'une guerre avec la Prusse*), w której prognozował jej ogólny przebieg. Jomini szybko zwrócił na siebie uwagę Napoleona. Z końcem września 1806 roku został przeniesiony do kwatery głównej, skąd mógł obserwować bitwy pod Jeną oraz Iławą Pruską. Za swoje zasługi dla cesarstwa wpięrowo uhonorowano go krzyżem Legii Honorowej, a następnie powierzono mu stanowisko szefa sztabu Ney'a oraz nadano tytuł barona.

Do pierwszego poważnego kryzysu w karierze Jominiego doszło jednak już w 1808 roku podczas wojny francusko-hispańskiej, gdy liczne nieporozumienia z Neyem doprowadziły do nieskrywanej wrogości między nimi i ostatecznie do rozejścia się ich dróg na kilka lat. W tym czasie Jomini, mimo że awansował do stopnia generała brygady, pełnił raczej mało znaczące funkcje. W kampanii rosyjskiej początkowo był gubernatorem Wilna, a następnie Smoleńska. Po bitwie pod Lützen wznowił współpracę z Neyem – ponownie został szefem jego sztabu, dzięki czemu wkrótce wziął udział w bitwie pod Budziszynem. Po podpisaniu tymczasowego zawieszenia broni, Ney rekomendował Jominiego do awansu na stopień generała-majora, lecz dawne zatargi z Louisem Alexandre'em Berthierem spowodowały, że zamiast otrzymać upragniony awans, został aresztowany pod zarzutem niedopełnienia obowiązków. Uznawszy te oskarżenia za bezpodstawne i obraźliwe, Jomini zdecydował się zrezygnować ze służby i wstąpić do armii rosyjskiej.

Wprawdzie Jomini nie brał bezpośredniego udziału ani w kampanii z 1814 roku, ani w bitwie pod Waterloo, to jednak podczas służby w armii Aleksandra I mógł z bliska obserwować ostateczny upadek Napoleona. Po zakończeniu obrad kongresu wiedeńskiego, w których uczestniczył, Jomini przeszedł na emeryturę, ale kilka lat później powrócił do czynnej służby, od 1823 roku w randze pełnego generała. Do jego licznych zadań w tym czasie należała między innymi edukacja Mikołaja Romanowa, późniejszego cara Mikołaja I, pomoc przy organizacji akademii wojskowej, powołanej w 1832 roku, oraz służenie radą wojskową carowi w czasie wojny rosyjsko-tureckiej. W 1829 roku Jomini osiadł w Brukseli, mieszkał

tam i zajmował się działalnością pisarską przez następnych trzydzieści lat. W 1853 roku podjął próbę doprowadzenia do porozumienia politycznego między Francją i Rosją, a gdy ta się nie powiodła, został wezwany do Petersburga, gdzie ponownie pełnił funkcję doradcy wojskowego cara w czasie wojny krymskiej. Po zawarciu pokoju w 1856 roku powrócił do Brukseli, a później osiadł na stałe w miejscowości Passy koło Paryża. W Passy kontynuował swoją działalność pisarską, tam też zmarł 24 marca 1869 roku.

Podsumowując, życie Jominiego było tak samo niezwykle jak czasy, w których żył i tworzył. Podczas całej swojej przygody z wojnami napoleońskimi nigdy nie dowodził, nigdy też nie zdobył ściśle wojskowego wykształcenia. Przyczyny tego były zapewne wielorakie, niemniej większość autorów zwraca uwagę na temperament Jominiego. Wielokrotnie się obrażał i składał rezygnację, co prawdopodobnie spowodowało, że przełożeni z nieufnością podchodzili do niego i powierzenia mu samodzielnej komendy. W ocenie Johna Elinga próżność i niekompetencja Jominiego jako oficera sztabowego prowadziła co prawda do ciągłych starć z Berthierem, ale z kolei przesądziła o tym, że sprawdził się jako *aide-de-camp* w 1805 roku, jednak zawiódł jako szef sztabu w latach 1808–1809 i ponownie w trakcie kampanii 1813 roku. Zdaniem Elinga, jako jednostka Jomini był całkowicie niezdolny do zaakceptowania pozycji podwładnego, nie znosił nawet uzasadnionej krytyki, nie godził się na przydział do mało przyjemnych, ale koniecznych dla armii zadań. Nieco wyolbrzymiając to, jak trudno było zadowolić Jominiego, Eling stwierdza, że Napoleon *próbował znaleźć dla niego odpowiedni przydział, ale poległ jeszcze bardziej niż pod Waterloo*¹¹.

Jomini vs Clausewitz

Jomini był niezwykle płodnym pisarzem, co nastęrcza trudności tym badaczom, którzy pragną prześledzić i uporządkować sekwencję, w jakiej pojawiały się jego kolejne dzieła. Według Johna Algera, zamieszczenie z tym związane wynika z faktu, że wiele identycznych treści było publikowanych pod zmienionymi lub skróconymi tytułami, z różnymi datami wydania i w różnych okolicznościach. Jego zdaniem nie bez winy pozostaje sam Jomini, ponieważ zamiast rozwiewać narastające wątpliwości, przyczynił się do ich pogłębienia, co następnie zostało utrwalone przez pokolenia wydawców, bibliotekarzy i historyków. W rezultacie kolejność powstania i opublikowania dzieł Jominiego była i w dalszym ciągu jest niezbyt jasna¹². Dorobek piśmienniczy Jominiego można umownie podzielić na dwie podstawowe kategorie: do pierwszej należą pisma czysto historyczne, z wielotomową historią wojen rewolucyjnych oraz czterotomową biografią Napoleona¹³, natomiast do drugiej – pisma z zakresu myśli wojskowej, obejmujące *Traktat o wielkich operacjach wojskowych* (fr. *Traité des grandes opérations militaires*) z 1807 roku (pierwsza wersja została opublikowana w 1805 roku pod zmienionym tytułem) oraz *Zarys sztuki wojennej* (fr. *Précis de l'art de la guerre*), wydany w Paryżu w 1838 roku (wcześniejsza wersja z 1830 roku była zaty-

11 J.R. Eling, *Jomini...*, op.cit., s. 24.

12 J.I. Alger, *Antoine-Henri Jomini: a bibliographical survey*, West Point 1975.

13 H. Jomini, *Histoire critique et militaire des campagnes de la Revolution*, Paris–Brussels, 1819–1824; Idem, *Vie Politique et Militaire de Napoleon recotée par lui-meme au Tribunal de Cèsar d'Alexandre et de Frederic*, Paris 1827.

tułowana *Obraz rozbiorowy przedniejszych kombinacji wojny* (fr. *Tableau analytique des principales combinaisons de la guerre*)¹⁴.

W literaturze Jomini najczęściej jest przedstawiany jako trzeci, obok Clausewitza i arcyksięcia Karola Habsburga, najwybitniejszy teoretyk wyrosły z doświadczenia wojen rewolucyjnych i napoleońskich. Ostatni spośród tej trójki nie odegrał większej roli w rozwoju historii wojskowości¹⁵, pierwsi dwaj natomiast zdominowali i przyćmili pozostałych autorów piszących o Napoleonie¹⁶. Zazwyczaj w literaturze Jomini i Clausewitz są przedstawiani jako intelektualni rywale, niektórzy badacze jednak wymieniają więcej podobieństw niż różnic w ich teoriach, a jeszcze inni mimo różnic uznają ich teorie za komplementarne¹⁷. Niezależnie od tego, w jakiej mierze ci dwaj teoretycy podzielali poglądy, od samego początku istniała między nimi fundamentalna różnica.

Celem Clausewitza było zrozumienie fenomenu wojny w całej jego złożoności. W tym sensie dzieło *O wojnie* miało przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie o naturę wojny, a dopiero w drugiej kolejności stanowić rozważania nad sposobami i metodami jej prowadzenia¹⁸. Jeszcze wyraźniej widać to w strukturze dzieła. Rozpoczyna się ono od definicji i określenia tego, czym jest wojna (księga I o naturze wojny), a następnie skupia na wyzwaniach stojących przed teorią wojny (księga II). W kolejnych księgach Clausewitz koncentruje się na opisie tego, w jaki sposób cel wojny jest planowany (księga III o strategii), skutecznie realizowany (księga IV o bitwie), przez kogo (księga V o siłach zbrojnych) oraz za pomocą jakich środków: obrony (księga VI) lub ataku (księga VII). Księga VIII (o planach wojny) stanowi natomiast analizę między innymi zależności między polityką a wojną oraz relacji między „wojną absolutną” a „wojną rzeczywistą”¹⁹. Dzieło Clausewitza nigdy nie sta-

14 Idem, *Zarys...*, op.cit.; Idem *Obraz rozbiorowy przedniejszych kombinacji wojny*, przeł. W. Nieszokoć, Mont de Marsan 1835.

15 Ch. Bassford, *Jomini i Clausewitz – ich wzajemna zależność*, „Kwartalnik Bellona” 2014 nr 4, s. 99–108. Szerzej na temat arcyksięcia Karola: G.E. Rottenberg, *Napoleon's Great Adversaries: Archduke Charles and the Austrian Army, 1792--1814*, London 1982; L. W. Eysturild, *The Formative Influences, Theories, and Campaigns of the Archduke Carl of Austria*, Westport-London 2000.

16 A.M.J. Hyatt, *The Origins of Napoleonic Warfare: A Survey of Interpretations*, „Military Affairs” Winter 1966–1967 Vol. 30, No. 4, s. 177–185.

17 Vide: J. Sumida, *Decoding Clausewitz: A New Approach to On War*, Lawrence 2008, s. 10–17; M.I. Handel, *Masters of War. Classical Strategic Thought*, 3rd ed., London–New York 2001; Ch. Abegglen, *The Influence of Clausewitz on Jomini's Précis de l'Art de la Guerre*. Praca magisterska pod kierunkiem Dr. Jana Willema Honiga, obroniona w 2003 r. w King's College London. Pozycja dostępna na stronie Clausewitz.com http://www.military.ch/abegglen/papers/clausewitz_influence_on_jomini.pdf [dostęp: 23.04.2018]. M.I. Handel, *Masters of War: Sun Tzu, Clausewitz and Jomini*, London 1992.

18 W tym miejscu należy tylko wspomnieć o innym podejściu, prezentowanym przez Jona Sumidę, według którego *O wojnie* nie jest opisem natury wojny, lecz stanowi wskazanie, w jaki sposób oficer niemający niezbędnego doświadczenia może zastąpić je odpowiednim procesem edukacji. Mówiąc inaczej, dla Sumidy praca Clausewitza stanowiła system nie wojny, lecz uczenia się. J. Sumida, *Decoding Clausewitz...*, op.cit.; Idem, *The Relationship between History and Theory in On War: the Clausewitzian Ideal and Its Implications*, „Journal of Military History”, Nr. 65 (April 2001), s. 333–354.

19 C. von Clausewitz, *O wojnie*, przeł. A. Cichowicz, L. Koc, Warszawa 1958, t. 1, 2. Warto wspomnieć chociażby o ostatnim artykule Ch. Bassforda traktującym o różnych użyciach przez Clausewitza określenia „wojna absolutna” i trudnościach związanych z interpretacją tego pojęcia, jak również o kategoriach, jakich używał do opisu różnego typu wojen. Vide: Ch. Bassford, *Clausewitz's Categories of War*, w: *Future Wars: Storia della distopia militare*, Milano 2016, s. 577–590 oraz znacznie rozszerzoną wersję *Clausewitz's Categories of War and the Supersession of „Absolute War”*, dostępną na stronie Clausewitz.com: <http://www.clausewitz.com/mobile/Bassford-Supersession5.pdf> [dostęp: 23.04.2018].

nowiło zbioru gotowych, łatwych i uniwersalnych nakazów. Takie podejście było autorowi całkowicie obce. Przeświadczenie o tym, że wojny nie sposób sprowadzić do pozytywnej doktryny wynikało z samej natury wojny, której ilustracją jest idea tzw. dziwnej trójcy (niem. *wunderliche dreifaltigkeit*)²⁰. Widać to również w przekonaniu Clausewitza o indywidualności każdej epoki, wyrażonym w stwierdzeniu, że wojna jest zjawiskiem życia społecznego, kontynuacją polityki, i jako taka nigdy nie toczy się w oderwaniu od kontekstu historycznego. W zależności więc od polityczno-społecznych uwarunkowań danej epoki, za każdym razem, niczym kameleon, po trosze zmienia ona swój powierzchowny charakter, przez co [...] *każdy okres miał swoje własne wojny, swoje własne ograniczone warunki i swoje własne uprzedzenia. Każdy okres zatrzyma więc swoją własną teorię wojny*²¹. To zaś oznaczało, że wydarzenia powinny być opisywane, analizowane i oceniane z uwzględnieniem specyfiki danego okresu.

Jomini prezentował zgoła odmienne podejście, apolityczne i – co równie ważne – ahistoryczne. O ile u Clausewitza centralne miejsce zajmowało pytanie o samą naturę wojny, o tyle u Jominiego kwestia ta w ogóle nie była istotna i warta analizy. Praktycznie nigdzie Jomini nie definiował tego, czym jest wojna, ani nie analizował jej „natury”. Rozważając w sposób charakterystyczny dla wielu myślicieli epoki, uwagę kierował na sztukę wojenną, szczególnie znaczenie zaś przypisywał strategii. Cel, jaki stawiał przed sobą, był utylitarny: sprowadzić wojnę do prostego zbioru zasad, które – zrozumiane w teorii i poprawnie zastosowane w praktyce – miały gwarantować zwycięstwo. Jak pisał: [...] *teoria, pozbawiona jakiegokolwiek pedanterii, sięgająca w sedno sprawy bez narzucania jakichkolwiek systemów absolutnych, jednym słowem, teoria oparta na kilku podstawowych regułach, może w wielu wypadkach udzielić geniuszowi skutecznej pomocy*²². U źródła jego teorii leżało zatem przekonanie, że całą sztukę wojenną przenikają owe podstawowe zasady, które są stałe i niezależne od miejsca i czasu i których prawidłowe zastosowanie jest gwarantem zwycięstwa. Wedle owych zasad należy za pomocą odpowiednich manewrów strategicznych skierować główne siły armii w decydujące punkty teatru wojny, by już w czasie bitwy zaatakować większością swych sił w decydującym punkcie i uczynić to we właściwym czasie²³. Innymi słowy, zasada Jominiego, odzwierciedlająca napoleońską ideę koncentracji siły, sprowadza się do zdobycia przewagi liczebnej w decydującym miejscu oraz w decydującym momencie, i to zarówno teatru wojny, jak i pojedynczej bitwy. Szukając najkrótszej formuły przedstawienia teorii wojny Jominiego, można powiedzieć, że centralną rolę odgrywał w niej pogląd o istnieniu owych stałych i nieprzemijających zasad, podobnie do roli, jaką w dziele *O wojnie* zajmowała trójca, łącząca w jedną spójną całość wszystkie pozostałe aspekty teorii Clausewitza²⁴.

20 C. von Clausewitz, *O wojnie*, op.cit., t. 1, s. 34. Szerzej: Ch. Bassford, *Na palcach wokół trójcy Clausewitza*, „Kwartalnik Bellona” 1/2017, s. 73-100. Por. Ch. Bassford, *The Primacy of Policy and the „Trinity” in Clausewitz’s Mature Thought*, w: *Clausewitz in the Twenty First Century*, New York 2007, s. 74-90.

21 C. von Clausewitz, *O wojnie*, op.cit., t. 2, s. 234.

22 H. Jomini, *Zarys...*, op.cit., s. 25.

23 Ibidem, s. 82.

24 Ch. Bassford, *Tip-Toe Through the Trinity...* op.cit.; Idem, *The Primacy of Policy...*, op.cit., s. 75.

Różnica między Jominim a Clausewitzem ujawnia się również podczas analizy zmiany ich poglądów z biegiem czasu. W odróżnieniu od swego pruskiego odpowiednika, którego prace – począwszy od wczesnych szkiców na temat strategii i taktyki z lat 1804–1809, przez *Zasady wojny* z 1812 roku, na *O wojnie* skończywszy – są ilustracją nieustannego intelektualnego rozwoju autora²⁵, pisma Jominiego od samego początku cechuje ciągłość i spójność²⁶. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że odwrotnie niż w przypadku Clausewitza, którego szczyt twórczości przypada na ostatnie lata życia, Jomini swoje miejsce w historii zawdzięcza przede wszystkim pracom z lat młodzieńczych. Do takiego wniosku skłania chociażby lektura jego wczesnych pism, w tym *Traktatu o wielkich operacjach wojskowych*, z którego jeden rozdział, poświęcony podsumowaniu głównych idei, niemal w identycznej postaci pojawia się w *Zarysie*. W rozdziale XXXV pisał on, że co prawda nie może istnieć jeden uniwersalny system, jak twierdziło wielu jego poprzedników, niemniej uniwersalne zasady sztuki wojennej nie tylko istnieją, lecz dodatkowo są stałe i niezależne od czasu, miejsca i zastosowanej broni, ludzki umysł zaś nie może ich ani zmienić, ani zniszczyć²⁷. Zamiast tworzyć sztuczne systemy, co było wadą osiemnastowiecznych autorów, Jomini proponował, żeby głównodowodzący zawsze planował swoje działanie na podstawie owych zasad, spośród których najważniejsza nakazywała równocześnie użyć wszystkich dostępnych sił w decydującym punkcie²⁸. Już wówczas Jomini dowodził, że każda wojna dzieli się na trzy kombinacje, które tworzą trzy części sztuki wojennej, przy czym każda ma swoje własne zasady i metody postępowania. Pierwszą z kombinacji jest sztuka zaplanowania linii operacyjnych w najbardziej korzystny sposób, drugą – sztuka przenoszenia mas do decydującego punktu, trzecią natomiast sztuka równoczesnego wprowadzenia mas w najważniejszy punkt pola bitwy²⁹. Zazwyczaj, choć zdaniem Jominiego nie zawsze prawidłowo, owe części określa się mianem odpowiednio planu kampanii, strategii i taktyki.

W *Zarysie sztuki wojennej*, swym najbardziej znanym i najważniejszym dziele, Jomini dzieli sztukę wojenną na sześć części składowych: politykę wojny, politykę wojskową, strategię, wyższą taktykę, inżynierię oraz taktykę mniejszą. W identycznej postaci podział ten występuje również we wcześniejszym dziele *Obraz rozbiorowy przedniejszych kombinacji wojny*, zawiera wszystkie najważniejsze definicje, które pojawiają się w *Zarysie...*, w tym

25 Vide: P. Paret, *Clausewitz and the State: The Man, His Theories, and His Times*, Princeton 2007. Ze względu na ograniczone ramy artykułu trudno streścić toczącą się już od wielu lat debatę nad tym, w jakim stopniu dojrzała teoria Clausewitza była następstwem ewolucji jego poglądów, a w jakim następstwem zmiany wprowadzonej w 1827 r., wyrażonej w jego notatkach, które poprzedzają każde wydanie *O wojnie*. Warto jedynie wspomnieć o ostatnim odkryciu Paula Donkera, które rzuca nowe światło na proces powstawania *O wojnie*. P. Donker, *Aphorismen über den Krieg und die Kriegführung as the first version of Clausewitz's masterpiece. A textual comparison with Vom Kriege*, Publication of the Faculty of Military Sciences Netherlands Defence Academy, May 2016.

26 A. Gat, *A History of Military Thought...*, op.cit., s. 111–112. Vide: J. Shy, *Jomini...*, op. cit., s. 153. Należy dodać, że sam Jomini przyznawał, że jego wcześniejsze prace zawierały już podstawowe zasady jego dojrzałej teorii. Vide: H. Jomini, *Zarys...*, op.cit., s. 21.

27 H. Jomini, *Treatise on Grand Military Operations: Or, A Critical and Military History of the Wars of Frederick the Great, as Contrasted with the Modern System. Together with a Few of the Most Important Principles of the Art of War. Volume II*, trans. Col. S. B. Holabird, New York 1865, s. 445–446.

28 Ibidem, s. 448.

29 Ibidem, s. 277, 459–460.

nacisk na zasadę koncentracji sił w decydującym punkcie i w odpowiednim czasie³⁰. Inaczej jednak niż u Clausewitza, gdzie z punktu widzenia całości najważniejsza jest niewątpliwie księga I o naturze wojny (a jeśli przyjąć argument Sumidy za słuszny – księga II i VI), u Jominiego niewątpliwie najważniejszy jest rozdział III, zatytułowany *O strategii*. Przez strategię rozumiał sztukę *umiejętnego kierowania masami wojsk na teatrze wojny zarówno w celu wtargnięcia na terytorium innego państwa, jak i dla obrony własnego kraju*³¹. Według Jominiego, to właśnie strategia odgrywa kluczową rolę w całej sztuce wojennej, ponieważ *doprowadza armie do decydujących punktów, zapewnia powodzenie bitwie i zawczasu warunkuje jej wynik*³². Co więcej, to w tym rozdziale Jomini rozwija swoją główną ideę koncentracji siły w decydującym punkcie, która, choć z dzisiejszej perspektywy może wydawać się banalna, w praktyce w istotny sposób wpływa na wszystkie kolejne decyzje: dobrania odpowiedniej strategii, ustalenia, czy zamierzone działania będą miały charakter obronny, czy raczej zaczepny, a następnie zdefiniowania podstawowych pojęć, takich jak teatr wojny i teatr działań wojennych, wreszcie rozważenia, jak ich wybór wpłynie na możliwości osiągnięcia zamierzonego celu wojny. Wszystko to razem sprawia, że od tego rozdziału należy rozpocząć prezentację jego poglądów na temat sztuki wojennej.

Pierwszoplanowa rola strategii

Omówienie rozdziału o strategii należy rozpocząć od przywołania najważniejszych definicji. Teatrem wojny Jomini określał terytorium państw, które będą zaangażowane w wojnę niezależnie od ich statusu i przyczyn walki. Przez teatr działań wojennych natomiast rozumiał obszar, który miał być broniony, albo ten, który miał być celem ataku³³. Obszar ów zawsze musiał obejmować kilku stałych elementów, takich jak baza operacyjna, linie operacyjne, linie komunikacyjne, naturalne przeszkody czy ważne punkty geograficzne³⁴. Oprócz wyboru odpowiedniego obszaru, na którym miała się toczyć przyszła wojna, należało również wyznaczyć tzw. decydujące punkty teatru wojny, czyli miejsca po stronie przeciwnika, które bez narażania się na niebezpieczeństwo można było łatwo odciąć od jego bazy operacyjnej i armii pomocniczych. Jomini rozróżniał dwa rodzaje takich punktów: punkty geograficzne, do których zaliczał rzeki, miasta i ważne węzły komunikacyjne, oraz punkty przyrodnicze i manewrowe, których znaczenie było względne i zależało od okoliczności. Niezależnie od rodzaju decydujących punktów ich wybór zawsze należało podjąć po uwzględnieniu trzech czynników: ukształtowania terenu, oddziaływania danego punktu na cel strategiczny i ugrupowania sił po obu stronach.

Osobnym wyzwaniem dla głównodowodzącego był wybór odpowiednich frontów, baz oraz linii operacyjnych. Frontem operacyjnym Jomini nazywał linię, którą *zajmuje armia*

30 H. Jomini, *Obraz rozbiorowy...*, op.cit., passim.

31 H. Jomini, *Zarys...*, op.cit., s. 30.

32 Ibidem, s. 190.

33 Ibidem, s. 82–83.

34 Ibidem, s. 82–83.

przed swą bazą, będąc w nieprzyjacielskim lub własnym kraju³⁵. Przez bazę operacyjną rozumiał zaś *całe terytorium państwa albo tę jego część, z której armia będzie otrzymywać środki do prowadzenia wojny i posiłki, skąd będzie podejmować działania zaczepne, gdzie w razie potrzeby znajdzie schronienie*³⁶. Jomini różnicował bazy na stałe, ewentualne i tymczasowe. Te drugie zależą od okoliczności i warunków na terytorium wroga, natomiast pierwsze zazwyczaj są rozlokowane na terytorium własnym i najlepiej jeśli są oparte na wielkich rzekach i kilku ufortyfikowanych twierdzach oraz miastach mogących pomieścić magazyny i składy. W ramach frontu operacyjnego Jomini wprowadził dodatkowo rozgraniczenie na front właściwy oraz linię obrony. Front jest obszarem zajęтым przez armię widzianym od strony nieprzyjaciela, linia obrony zaś stanowi tylko jego częścią składową. Samo pojęcie „linia obrony” służy do opisu broniącej się armii, pojęcie „front operacyjny” zaś należy odnosić do pozostałych armii prowadzących walkę w polu. Linie obrony można podzielić na linie strategiczne i taktyczne. Do pierwszych zalicza się linie stałe, stanowiące część całościowo ujętego systemu obrony państwa (np. umocnienia graniczne), do drugich – przypadkowo napotkane rzeki, łańcuchy górskie czy wąwozy, które można wykorzystać do obrony, w zależności od miejsca, jakie w danej chwili zajmuje armia.

Po zdefiniowaniu frontów i baz operacyjnych oraz ich krótkim omówieniu Jomini przechodzi do zagadnienia linii operacyjnych. Postrzega je jako *taki obszar, na którym środek i oba skrzydła armii mogą się poruszać w odległości jednego albo dwóch przemarszów od każdego skrzydła albo granicy obszaru*³⁷. Silnie akcentuje rozróżnienie linii operacyjnych i tzw. strefy operacyjnej, która stanowi *pewną część ogólnego teatru wojny, przez którą armia przechodzi w określonym celu, a zwłaszcza gdy ten cel jest połączony z zadaniem armii pomocniczej*³⁸. Inaczej rzecz ujmując, za strefę operacyjną uznał część ogólnego teatru wojny, a za linię operacyjną tę część strefy operacyjnej, którą zajmuje armia w czasie prowadzenia działań wojennych. Jomini wprowadził również podział linii operacyjnych na linie zwykłe, podwójne i wielokrotne, wewnętrzne i zewnętrzne, głębokie, koncentryczne i rozbieżne oraz pomocnicze i przypadkowe. Z tym ściśle wiązał się drugi problem, mianowicie wybór odpowiedniego rodzaju linii operacyjnych, który miał zasadniczo umożliwić skuteczne wprowadzenie w decydującym punkcie większej masy wojsk niż przeciwnik. Jak stwierdził: *[...] jeżeli sztuka wojenna polega na tym, aby w miarę możliwości wprowadzać do walki jak największe siły w decydującym punkcie teatru działań wojennych, to wybór linii operacyjnych jako głównego środka do osiągnięcia tego celu, można uważać za fundamentalną podstawę dobrego planu kampanii*³⁹. W tym kontekście Jomini postulował, żeby zawsze kierować je na środek, o ile przeciwnik podzieli lub rozmieści swoje siły zbyt szeroko na froncie, albo – jak w większości przypadków – na jedno ze skrzydeł, a stamtąd na tyły przeciwnika w celu zniszczenia jego armii lub zagrożenia jego liniom komunikacyjnym. W taki oto prosty sposób Jomini za pomocą linii operacyjnych opisał i wytłumaczył sekret napoleońskiego *manoeuvre de derrière*.

35 Ibidem, s. 91.

36 Ibidem, s. 84.

37 Ibidem, s. 95.

38 Ibidem, s. 94.

39 Ibidem, s. 107.

Pogląd o istnieniu stałych i nieprzemijających zasad wraz z opartym na nich systemem linii operacyjnych zajmuje centralne miejsce w teorii Jominiego. I choć on sam starał się sprowadzić wojnę do zbioru zasad, jednocześnie kładąc nacisk na stosowanie formuł geograficznych i czerpiąc z terminologii osiemnastowiecznych autorów, błędem byłoby sądzić, że podobnie jak jego poprzednicy, redukował wojnę do matematycznych kalkulacji. Takie podejście byłoby zbyt schematyczne i instrumentalne do prezentowanych przez niego tez, a w konsekwencji zbyt łatwo poddane na nieuzasadnioną krytykę. W rzeczywistości bowiem Jomini, w pewnej mierze jak Clausewitz, wyraźnie wskazywał, że *wojna jest straszliwym dramatem, w którym tysiąc moralnych i fizycznych przyczyn działa z mniejszym lub większym skutkiem i której nie da się nigdy skalkulować w sposób matematyczny*⁴⁰.

W przeciwieństwie do strategii, która stanowi najdłuższy rozdział całego traktatu, Jomini zaskakująco mało miejsca poświęcił wyższej taktyce, którą określił jako *manewrowanie armią na polu bitwy, walki, zakładanie obozów i przyjmowanie różnych szyków bojowych, w których należy wojska prowadzić do ataku*⁴¹. Oprócz oczywistych różnic, wynikających z faktu, że strategia jest sztuką prowadzenia wojny na mapie i sztuką obejmowania całego teatru wojny, taktyka zaś sztuką prowadzenia walki w terenie, zasadnicza różnica między nimi polega na tym, że strategię, a w pewnym stopniu nawet wybór szyków bojowych należących do taktyki, można podporządkować stałym zasadom, natomiast nie da się tego powiedzieć o taktyce – pogląd ten kontrastuje z myślą Clausewitza, który skłonny był umieścić taktykę w dziedzinie nauki (zdominowaną przez prawidła, reguły i dążącą do wiedzy), strategię przypisywał zaś do dziedziny sztuki, w której liczą się przed wszystkim indywidualne umiejętności. Zdaniem Jominiego, taktyka składa się z tak wielu zmiennych okoliczności i drobnych, niedających się przewidzieć rzeczy, że nie jest możliwe określenie skończonego zbioru zasad, który obejmowałby wszystkie możliwe kombinacje⁴².

Jomini żył dostatecznie długo, aby dostrzec szybkość zmian zachodzących w taktyce, czy to pod wpływem przemian społecznych wynikających z rewolucji francuskiej, czy też w wyniku rewolucji przemysłowej. Przyznawszy, że zdobywcze techniki mogą dokonać rewolucji nie tylko w uzbrojeniu, lecz także w sposobie organizacji wojska oraz taktyce, utrzymywał, że niezależnie od okresu historycznego, warunków społecznych i możliwości technicznych, zasady rządzące strategią pozostały takie same dla wszystkich dowódców, od Scypiona i Cezara poczynając, na Fryderyku Wielkim i Napoleonie kończąc⁴³. Konsekwentnie stał na stanowisku, że *o ile [...] strategia może być podporządkowana zasadom dogmatycznym, zbliżonym do twierdzeń nauk pozytywnych, o tyle nie może się to odnosić do całokształtu działań wojennych. Tak na przykład bitwy często nie podlegają żadnym naukowym obliczeniom i stanowią na wskroś dramatyczne akty, w których osobiste cechy żołnierzy, pobudki moralne i tysiące innych przyczyn odgrywają niekiedy główną rolę. Namiętności ścierających się ze sobą mas, ich cechy bojowe, charakter, energia i talenty dowódców, większy lub mniejszy duch wojenny nie tylko narodów, lecz także całych epok – jednym słowem wszyst-*

40 Ibidem, s. 25.

41 Ibidem, s. 80.

42 Ibidem, s. 212–213.

43 Ibidem, s. 63.

ko, co można nazwać poezją i metafizyką wojny, będzie niezmiennie wywierać wpływ na jej wynik⁴⁴. Fragment ten nie tylko stanowi podsumowanie dyskusji na temat zasadniczej różnicy między strategią a taktyką, lecz pozwala zwrócić uwagę także na inne, w pewnym stopniu podrzędne w stosunku do strategii, ale równie ważne z punktu widzenia planowania i prowadzenia działań wojennych, czynniki, które należy uwzględnić w przededniu wojny, mianowicie znaczenie polityki oraz rolę dowódcy i instytucji wojskowych.

Relacja między polityką a wojną

Kwestii wpływu polityki na wojnę Jomini poświęcił rozdział I *Zarysu...* Wprowadził w nim pojęcie polityki wojny (fr. *de la politique de la guerre*), obejmujące: [...] *zespół kombinacji, na podstawie których mąż stanu powinien osądzić, czy wojna jest w czasie, czy jest celowa, czy też nawet konieczna, a także ustalić, jakie należy przedsięwziąć działania, aby osiągnąć zamierzony cel*⁴⁵. Daje się zauważyć pewne podobieństwo do Clausewitza, który w rozdziale 2 księgi VIII *O wojnie* podkreślał, że żaden rozsądny władca nie powinien przystępować do wojny, jeśli wpieryw nie zdecyduje, co pragnie przez nią osiągnąć i jak zamierza ją prowadzić⁴⁶. Tym samym przekonanie, że wojna jest jedynie narzędziem politycznym i wyznacza cele, w pewnej mierze łączy Jominiego z Clausewitzem. Z drugiej strony dla Clausewitza cel polityczny był zawsze nadrzędny w stosunku do celu wojskowego, nie tylko w momencie rozpoczęcia wojny, lecz przez cały jej przebieg. W rozdziale I księgi I oraz w księdze VIII zdecydowanie przeciwstawiał się zarówno idei podporządkowania celów politycznych celom wojskowym, uznawszy to za absurd, jak również odrzucał pogląd, według którego już po rozpoczęciu wojny cele polityczne schodzą na drugi plan, a w ich miejsce wysuwają się cele wojskowe. Dla niego polityka była nie tylko pierwotnym motywem wojny, lecz także wyznacznikiem wysiłku, jaki należało podjąć, aby ów cel osiągnąć⁴⁷.

Inaczej niż Clausewitz, Jomini twierdził, że zadaniem polityki jest jedynie wyznaczenie celu wojny, który następnie ma być osiągany zgodnie z zasadami sztuki wojennej. Zdaniem Jominiego, to cele polityczne należy dostosować do zasad sztuki wojennej, a nie odwrotnie. W przeciwnym razie można popełnić wielkie błędy strategiczne. Omawiając zagadnienie obiektywnych punktów politycznych (fr. *des points objectifs politiques*) pisał wprost, że cele polityczne, choć niekiedy ważne, są zazwyczaj irracjonalne z punktu widzenia zasad sztuki wojennej i dlatego powinny być podporządkowane strategii, przynajmniej do czasu osiągnięcia sukcesu militarnego. Przekonywał, że *prawdy polityki wojny ulegają zmianom, które wypływają ze stanu moralnego narodów, z warunków miejscowych oraz pochodzą od ludzi stojących na czele armii i państwa*⁴⁸, niemniej zasady, którymi kieruje się sztuka wojenna, pozostają niezmiennie, wobec czego *plany operacyjne trzeba [...] dostosowywać do*

44 Ibidem, s. 246.

45 Ibidem, s. 32.

46 C. von Clausewitz, *O wojnie*, s. 216.

47 Ibidem, s. 32.

48 H. Jomini, *Zarys...*, op.cit., s. 35–36.

*okoliczności, ale realizując je, należy być wiernym zasadom sztuki wojennej*⁴⁹. Wywód ten pozostaje w całkowitej sprzeczności z poglądami Clausewitza, który argumentował, że *podporządkowanie politycznego punktu widzenia wojskowemu byłoby absurdalne, gdyż wojnę stworzyła polityka. Polityka jest inteligencją, wojna zaś tylko narzędziem, a nie odwrotnie. Pozostaje więc jedynie konieczność podporządkowania się wojskowego punktu widzenia politycznemu*⁵⁰.

Rozdział o polityce wojny zawiera przegląd różnego rodzaju wojen: zaczepnych, prowadzonych w celu dochodzenia swych praw; obronnych w znaczeniu politycznym, ale zaczepnych pod względem wojskowym; wynikających z nadarzającej się okazji; z udziałem sprzymierzeńców; interwencyjnych, toczonych ze względu na pomoc sprzymierzeńcom, chęć utrzymania równowagi sił czy chęć wykorzystania toczącej się wojny dla własnych celów lub wynikających z samej tylko żądy podbojów albo konieczności; wynikających z odmiennych przekonań, w tym wojen domowych, wojen będących zarazem wojnami wewnętrznymi i zewnętrznymi oraz wojen zewnętrznych z udziałem innego państwa; wojen narodowych; domowych i religijnych. Oceniając poszczególne rodzaje wojny, Jomini stwierdza, że najsprawiedliwszą wojną jest ta, która wynika z prawa danego państwa i w dodatku przynosi temu państwu korzyści. Za najdogodniejszą uznaje zaś wojnę interwencyjną, ponieważ zazwyczaj przeważa szalę zwycięstwa na tę stronę, po której opowiada się państwo interwenujące. Za równie korzystną uważa też wojnę ze współudziałem koalicjanta. Wojny na tle przekonań, podobnie jak wojny religijne, uznaje za godne pożałowania ze względu na ich gwałtowność i namiętności, natomiast jako najokrutniejsze ze wszystkich postrzega wojny narodowe, gdyż są przepełnione nienawiścią. I także refleksja na ten temat odróżnia Jominięgo od Clausewitza.

Podczas gdy w wojnach rewolucyjnych Clausewitz dostrzegał energię, która sprawiła, że wojna na krótką chwilę ponownie zbliżyła się do swej absolutnej doskonałości⁵¹, Jomini widział w nich niebezpieczeństwo, które należało wyeliminować. Sam był zresztą przeciwnikiem wielkich, krwawych kampanii epoki napoleońskiej: [...] *jako żołnierz stawiający lojalną i rycerską wojnę ponad zorganizowane morderstwo przynajmniej, że gdybym miał dokonać wyboru, to zawsze wolałabym stare czasy, w których francuskie i angielskie straże przednie certowały się wzajemnie, kto pierwszy ma otworzyć ogień, aniżeli ową straszliwą epokę, kiedy to w całej Hiszpanii księża, kobiety i dzieci zabijali każdego napotkanego żołnierza*⁵². W gruncie rzeczy Jominiemu bliższe były wojny o ograniczonych celach, charakterystyczne dla osiemnastego wieku, aniżeli wojny rewolucyjne i napoleońskie. Analizując napoleoński sposób wojny, dowodził, że zniszczenie armii przeciwnika w bitwie jest podstawowym celem działań wojennych, sekret leżał zaś w przejęciu inicjatywy, szybkich marszach oraz odpowiednim doborze linii operacyjnych, co razem pozwalało na skoncentrowanie maksymalnej siły w decydującym punkcie, tak całej kampanii, jak i pojedynczej bitwy. Z drugiej strony znaczenie, jakie przypisywał liniom operacyjnym, dowodzi, że ce-

49 Ibidem.

50 C. von Clausewitz, *O wojnie*, s. 251. Podkreślenie w oryginale.

51 Ibidem, s. 232-234.

52 H. Jomini, *Zarys...*, op.cit., s. 51.

le polityczne, podobnie jak to miało miejsce w osiemnastym wieku, można było próbować skutecznie osiągać dzięki umiejętnemu manewrowaniu wojskami i ograniczeniu się do zmuszenia przeciwnika do opuszczenia danej strefy operacyjnej. Jak sam przekonywał, odrzucając tym samym jedną z tez Clausewitza, [...] *istniał pogląd, że bitwy są właściwie głównym i decydującym działaniem wojny. Twierdzenie to nie zawsze jest słuszne, ponieważ dochodziło do zniszczenia armii w toku operacji strategicznych, w których nie było bitew, lecz jedynie mniejsze walki. Prawdą jest także, że całkowite i zdecydowane zwycięstwo może przynieść takie same wyniki bez jakichkolwiek większych kombinacji strategicznych*⁵³. Bitwa była zatem tylko jednym z możliwych rozwiązań. Dowódca wybierając decydujące punkty na teatrze wojny i następnie dobierając odpowiednie linie operacyjne i bazy, mógł albo doprowadzić do stoczenia decydującej bitwy, albo, odpowiednio manewrując, zmusić przeciwnika do odwrotu i odstąpienia zajmowanego terenu bez konieczności bezpośredniej konfrontacji⁵⁴.

Do osobnych kwestii omówionych w *Zarysie...* należały czynniki wpływające na jakość armii oraz system dowodzenia. Tym zagadnieniom w dużej mierze był poświęcony rozdział II dzieła. Jomini wprowadził doń pojęcie polityki wojskowej (fr. *de la politique militaire*), które obejmuje tematy, choć ważne z punktu widzenia sztuki wojskowej, jednak nienależące ani do polityki, ani do strategii. Oba pojęcia różnią się tym, że polityka wojny dotyczy relacji między sferą polityki (dyplomacji) a sferą wojny, polityka wojskowa zaś ogranicza się do sfery wojska i dowódcy, obejmując takie zagadnienia jak charakter narodowy walczących stron, ich organizację wojskową, osobowości i umiejętności dowódców, dostępne zasoby, źródła finansowania, stosunek ludności cywilnej do danej sprawy oraz ustrój państwowy⁵⁵. Łącznie Jomini wymienia dziesięć podstawowych zasad polityki wojskowej: głowa państwa powinna być wykształcona i obeznana w zagadnieniach polityki i wojny, ponieważ jej obowiązkiem jest dobór doradców, a w czasie wojny albo samodzielne dowodzenie, albo wyznaczenie głównodowodzącego. Dodatkowo, zgodnie z przedstawionymi przez Jomiego zasadami, armia powinna być w stałej gotowości bojowej; sprzęt bojowy powinien być w jak najlepszym stanie, a jeśli to możliwe, powinien przewyższać jakością sprzęt nieprzyjaciela; żołnierze i dowódcy powinni być zachęceni za pomocą odpowiedniego systemu nagród i awansów do studiowania nauk wojskowych; w czasie pokoju sztab generalny powinien odpowiadać za gromadzenie i archiwizowanie materiałów historycznych jako podstawy edukacji żołnierzy oraz za pozyskiwanie materiałów statystycznych i topograficznych dotyczących siły i organizacji nieprzyjaciela. Podjęcie decyzji o wojnie wymaga wyznaczenia zawnazu celu, bazy i środków, tak by sposób prowadzenia wojny odpowiadał celowi, charakterowi przeciwnika, warunkom naturalnym i zasobom kraju, w tym zwłaszcza możliwościom finansowym państwa. Politykę wojskową można w gruncie rzeczy zawęzić do dwóch kwestii: funkcjonowania instytucji wojskowych oraz wyboru dowódcy.

53 Ibidem, s. 190.

54 H. Strachan, *European Armies and the Conduct of War*, London– New York 1983, s. 60–61. B. Heuser, *Who Won at Waterloo? Rühle von Lilienstern, Jomini, Clausewitz, and the Decisive Battle*, „British Journal for Military History” June 2015 Vol. 1 Issue 3, s. 134–148.

55 H. Jomini, *Zarys...*, op.cit., s. 55–56.

Z analizy roli tych pierwszych Jomini wysnuł wnioski, że nawet najlepiej dobrana taktyka nie zapewni zwycięstwa, jeśli armia jest źle zorganizowana. Uważał, że zarówno doskonała armia dowodzona przez osobę przeciętnie utalentowaną, jak i wybitny wódz z marną armią są w stanie osiągać wspaniałe rezultaty, niemniej w obu przypadkach można osiągnąć więcej, jeśli talent dowódcy pójdzie w parze z umiejętnościami i wyposażeniem żołnierzy. Według Jomiego, jeśli rząd nie dba wystarczająco o swoją armię, będzie godny potępienia, zamiast przyczynić się do sukcesów państwa bowiem, naraża je na niebezpieczeństwo⁵⁶. Jomini w dużej mierze ogranicza się do wyszczególnienia dwunastu warunków, które muszą zostać spełnione, aby można było mówić o sprawnie funkcjonującej armii. Do nich zalicza przede wszystkim dobry system rekrutacyjny, strukturę organizacyjną i system rezerw, w dalszej kolejności zaś wyszkolenie oficerów, dyscyplinę – nieponiżającą jednak godności jednostki, oraz system nagradzania i współzawodnictwa. Ponadto dostrzega potrzebę odpowiedniego wyszkolenia wojsk specjalnych (inżynierskich i artylerii) oraz dobre uzbrojenie. Na końcu natomiast wymienia system zaopatrzenia i system dowodzenia, w tym funkcjonowanie sztabu generalnego, oraz umiejętne dbanie o morale żołnierzy⁵⁷. Co równie interesujące, Jomini nakazywał, żeby nie poprzestać na dbaniu o funkcjonowanie armii, ponieważ równie ważne jest budzenie szacunku do armii wśród zwykłych obywateli. Omawiając cechy dowódcy, zwraca uwagę, że dobrego dowódcę wyróżnia umiejętność połączenia teorii z charakterem, chociaż nie oczekiwał od dowódcy przesadnej erudycji, wystarczy jego dobra znajomość podstawowych zasad. Według Jomiego, o wartości dowódcy stanowią siła charakteru i odwaga fizyczna, a także takie cechy osobowościowe jak śmiałość, sprawiedliwość, bezstronność, umiejętność oceny innych w parze z brakiem zazdrości.

Nieco więcej miejsca i uwagi Jomini poświęca problemowi wyboru odpowiedniego systemu dowodzenia. Podkreślał, że jeśli tylko monarcha ma talent wojskowy, to powinien sam stanąć na czele armii, gdyż w ten sposób cały aparat państwa i wszystkie dostępne środki będą służyć osiągnięciu jego celów i pozwolą uniknąć wielu ograniczeń. Z drugiej strony, jeśli monarcha brakuje talentu czy siły charakteru, nie powinien w ogóle towarzyszyć armii i brać udziału w działaniach wojennych, ponieważ swoją obecnością lub podważaniem decyzji głównodowodzącego może paraliżować jego pracę. W sytuacji pośredniej, tzn. kiedy monarcha przejawia talent wojskowy, lecz brak mu pewności siebie i doświadczenia, rozwiązaniem będzie przydzielenie mu dwóch wybitnych generałów: pierwszego o dużym doświadczeniu i drugiego, wybranego spośród najlepszych szefów sztabów. Dość niejasny jest pogląd Jomiego na sytuację, w której monarcha mianuje innego przedstawiciela rodu głównodowodzącym – pomijając sytuację, w której utalentowany i doświadczony książę obejmuje pełną kontrolę, Jomini dopuszcza dwie możliwości wsparcia księcia dodatkową pomocą: z jednej strony zachowuje tytuł honorowego głównodowodzącego, faktyczne dowództwo zaś przejmuje doświadczony generał, mający pierwotnie pełnić funkcję doradcy, z drugiej strony, podobnie jak w przypadku monarchy, można przydzielić mu dwóch generałów, przy czym Jomini dodaje, że w żadnym razie *nie jest rzeczą rozsądną przyznawać takim doradcom innego prawa poza prawem głosu doradczego*. Niestety nie precyzuje, kiedy jakie rozwiąza-

56 Ibidem, s. 62.

57 Ibidem, s. 61.

nie jest lepsze ani dlaczego zakłada, że wymieniona dwójka generałów może zgodnie współpracować z monarchą, ale już nie z księciem⁵⁸. Niezależnie jednak od tej niejasności, jeśli monarcha nie jest w stanie samodzielnie dowodzić armią, jego głównym obowiązkiem jest wybór zastępcy. Uwzględniając problemy z tym związane, Jomini ostatecznie proponuje, żeby w przypadku braku wielkiego wodza, postawić na wypróbowanego, doświadczonego generała, który już zdążył wykazać się odwagą, oraz przydzielić mu zdolnego i lojalnego szefa sztabu. Mając w pamięci własne doświadczenia, Jomini raczej sceptycznie oceniał skuteczność rad wojennych, zazwyczaj okazywały się one bowiem zlepkim błędnych doktryn i skupiskiem niekompetentnych oficerów⁵⁹.

Jomini kontra Lloyd i Bülow

Sukces teorii Jominiego nie byłby możliwy, gdyby on sam nie zadbał o swoją popularność. Niektórzy współcześni autorzy twierdzą wręcz, że ze względu na jego sławę istniał popyt [na jego prace], a ponieważ był popyt, pozostał sławny⁶⁰. W przeciwieństwie do Clausewitza, który pisał przede wszystkim na użytek własny, Jomini pisał, żeby zrobić wrażenie na innych, gdyż tylko w ten sposób mógł początkowo piąć się po szczeblach zawodowej kariery, a w okresie powojennym zarobić na swoje utrzymanie. W tym sensie, inaczej niż w przypadku Clausewitza, pisarstwo było dla Jominiego sposobem na życie. To z kolei było możliwe tylko pod warunkiem, że znajdzie on czytelników gotowych płacić za jego publikacje.

Element autoreklamy i wiedza o tym, czego oczekuje czytelnik, są widoczne we wszystkich jego książkach. Doskonałą tego ilustracją stanowią fragmenty *Zarysu...* W pierwszym i nieco obszerniejszym czytamy: [...] *jakkolwiek los nie dał mi możliwości dowodzenia armią, to jednak byłem szefem sztabu armii liczącej prawie 100 tysięcy ludzi, a ponadto wiele razy byłem wzywany na narady do największych monarchów naszych czasów w wypadkach, gdy chodziło o kierowanie masami wojsk całej uzbrojonej Europy. Pomyliłem się chyba tylko dwa lub trzy razy, stawiając hipotezy i rozwiązując te zagadnienia, które z nich wynikały*⁶¹. Drugi, krótszy fragment jest skierowany już bezpośrednio do jego potencjalnych krytyków. Jomini pisze w nim: [...] *jeżeli niektórzy uparci wojskowi po przeczytaniu tej pracy i uważnym przestudiowaniu krytycznej historii niektórych kampanii znakomitych wodzów będą – mimo to – twierdzili, że nie ma zasad ani skutecznych prawideł wojny, to można się nad nimi tylko litować*⁶². Jak widać, to, co cechuje jego walkę o czytelnika, nie ogranicza się do budowania własnego autorytetu, lecz w równym stopniu polega na umniejszaniu znacze-

58 Ibidem, s. 67.

59 Ibidem, s. 72–73.

60 J. Price, *Introduction – Putting Jomini in his place* w *The Art of War. Restored Edition*, trans. Capt. G.H. Mendell, Kingston 2009, s. x–xi. Vide: J. Shy, *Jomini...*, op. cit., s. 162.

61 H. Jomini, *Zarys...*, op.cit., s. 186. Podobne uwagi można znaleźć chociażby w jego 4-tomowej biografii Napoleona, pisanej z perspektywy samego cesarza, w której Jomini ustami cesarza sam podkreśla swoje zasługi. Vide: H. Jomini, *Life of Napoleon*, Volume 2, trans. H.W. Halleck, New York 1863, s. 62, 125, 254. Popycja dostępna na stronie [Archive.org/https://archive.org/details/lifeofnapoleon02jomiiala](https://archive.org/details/lifeofnapoleon02jomiiala) [dostęp: 23.04.2018].

62 H. Jomini, *Zarys...*, op.cit., s. 250.

nia tych autorów, którzy mogliby zagrozić jego pozycji. W *Zarysie...* obiektem jego krytyki stali się między innymi Henry Lloyd, Heinrich von Bülow oraz oczywiście Carl von Clausewitz.

Zdaniem Jominiego, analizowane przez niego zasady istniały zawsze, a on nie był ich odkrywcą, lecz jedynie pierwszym teoretykiem, który *udowodnił ich istnienie i wskazał wszystkie wynikające z ich zastosowania korzyści*⁶³. Można wręcz twierdzić, że Jomini, cały czas intelektualnie zakorzeniony w dobie oświecenia, nie stworzył całkowicie nowej konstrukcji teoretycznej, lecz raczej wykorzystał stare rozwiązania, które wypełnił nową treścią⁶⁴. Znaczący wpływ wywarły na nim natomiast prace wspomnianych Lloyda i Bülowa, których określał mianem pionierów nauki o strategii. Szczególne znaczenie przypisywał pracom Lloyda, który choć zgadzał się z powszechnym w osiemnastym wieku przekonaniem, że żadna sztuka czy nauka nie jest trudniejsza niż wojna, w odróżnieniu od innych pisarzy tego okresu twierdził, że wojna, *podobnie jak wszystkie inne sztuki, opiera się na pewnych i stałych zasadach, które są ze swej natury niezmiennie; zastosowanie ich może być różne, lecz same w sobie są one stałe*⁶⁵. Co więcej, to właśnie on pierwszy użył pojęcia „linia operacyjna” na określenie linii łączącej na mapie punkt, który armia musi opuścić, z punktem, do którego zmierza i który znajduje się na terytorium wroga⁶⁷. Wspominając Lloyda, Jomini podkreślał, że to właśnie on wskazał mu właściwą drogę i utwierdził w przekonaniu, że sekret Fryderyka Wielkiego polegał właśnie na skierowaniu masy wojsk na jedno ze skrzydeł nieprzyjaciela. Z drugiej strony Jomini, aby odróżnić się od swych poprzedników, zarzucał im liczne mniejsze lub większe błędy, które – jak podkreślał – dopiero on sam skorygował. O Lloydzie mówił, że jego ogólne podejście do strategii było zbyt materialistyczne i że większość jego koncepcji można podważyć⁶⁸. W wypadku Bülowa natomiast docenił jego *Ducha nowoczesnego systemu wojny* jako dzieło wielkiego intelektu, ale zaznaczył, że nie pchnęło ono do przodu zrozumienia sztuki wojennej i było jedynie rozszerzeniem pojęć zaproponowanych przez Lloyda⁶⁹.

Wyjątkowo ostro Jomini potraktował Clausewitza. Niektórzy badacze w przedwczesnej śmierci Clausewitza dopatrują się osobnego czynnika, który sprawił, że Jomini nie miał godnego siebie konkurenta⁷⁰. Wydaje się jednak, że niezależnie od tego, czy Clausewitz żyłby

63 Ibidem, s. 122.

64 A. Gat, *A History of Military Thought...*, op.cit., s. 106.

65 Jeszcze Maurycy Saski pisał we wstępie do swoich *Rozmyślań*, że *wszystkie inne nauki oparte są na stałych zasadach i regułach, lecz tylko wojna jest ich pozbawiona*. Vide: M. Count de Saxe, *Reveries, or, Memoirs concerning the art of war*, Edinburgh 1759, s. vii. Pozycja dostępna na stronie Archive.org <https://archive.org/details/reveriesormemoir00saxe> [dostęp: 7.06.2016].

66 H. Lloyd, *The History of the Late War in Germany*, Vol. I, w: *War, Society and Enlightenment: The Works of General Lloyd*, Leiden–Boston 2005, s. 13–14.

67 Idem, *A Rhapsody on the Present System of French Politics; on the Projected Invasion, and the Means to Defeat It*, w: *War, Society and Enlightenment*, op.cit., s. 347.

68 Ibidem, s. 58.

69 Ibidem, s. 19.

70 J. Price, *Introduction – Putting Jomini...*, op.cit., s. x. Podobną opinię można spotkać również u Azara Gata, który podkreśla, że *olbrzymie i imponujące dzieło, którego teoretyczne zaawansowanie było niezaprzeczalne, kiedy pojawiło się na scenie, mogło zagrozić rosnącej dominacji Jominiego wśród teorii wojskowych i rzucić wyzwanie zaakceptowanym zasadom studiowania wojny*. A. Gat, *A History of Military Thought...*, op.cit., s. 124.

wystarczająco długo, by ukończyć i opublikować swoje dzieło *O wojnie* w jego ostatecznym kształcie, to już wówczas dominująca pozycja Jominiego spowodowałaby, iż pojawienie się jakiegokolwiek innego dzieła będącego potencjalnym zagrożeniem, spotkałoby się z taką samą krytyczną reakcją co prace Lloyda i Bülowa. Podobny kontrargument można wysunąć także pod adresem tych badaczy, którzy wskazują, że sława Jominiego wynikała tyleż z jego własnych zasług i dbania o wizerunek, co była spowodowana tym, że wielu jego potencjalnych rywali albo nie przeżyło dwudziestoletniego okresu walk, najpierw rewolucyjnych, potem napoleońskich, albo z czasem popadło w zapomnienie⁷¹. Nie zmienia to jednak faktu, że w początkowym okresie swojej pisarskiej aktywności Clausewitz podzielał wiele koncepcji Jominiego i uznawał je częściowo za przydatne, by w późniejszym okresie życia znacząco zmienić do nich swoje nastawienie⁷². Wyrazem tej zmiany jest przynajmniej kilka fragmentów *O wojnie*, w których nawiązywał on mniej lub bardziej bezpośrednio do Jominiego. Przykładowo, w odniesieniu do linii wewnętrznych pisał, że choć opierają się na słusznym założeniu, to jednak ze względu na swoją geometryczność nigdy nie będą w stanie prawidłowo opisać rzeczywistości⁷³. Clausewitz nigdzie nie wymienia nazwiska Jominiego wprost, niemniej aluzja do pism Szwajcara jest aż nadto widoczna. Krytyka Clausewitza nie powinna być dla Jominiego niczym nowym, gdyż już wcześniej musiał odpierać ataki między innymi Georga Heinricha von Berenhorsta czy Augusta Rühle von Liliensterna. Jednak nieustanne dezaprobowanie go w krajach niemieckojęzycznych zapewne było dla niego trudne, zwłaszcza że miał przychylny stosunek do Prus, co wyrażało się między innymi w jego sprzeciwie wobec przywrócenia niepodległości Polsce kosztem terytorium Prus.

We wstępie do *Zarysu...* Jomini oprócz krytyki Lloyda i Bülowa odniósł się do zarzutów Clausewitza. Stwierdził: [...] *generałowi Clausewitzowi nie można odmówić dużego wykształcenia oraz umiejętności władania piórem. Pióro to jednak zbyt pretensjonalne w dyskusjach dydaktycznych, których główną zaletą powinna być wszak prostota i jasność. Prócz tego, w odniesieniu do zagadnień nauki wojennej autor wykazuje trochę za dużo sceptycyzmu. [...] Jeśli chodzi o mnie, to przyznaję, że w tym mądrym labiryncie zdołałem znaleźć tylko niewiele jasnych myśli i godnych uwagi artykułów. Ponieważ wcale nie podzielałem sceptycyzmu autora, przeto żadna inna praca nie mogła wzbudzić we mnie większego przekonania o potrzebie i przydatności dobrych teorii, aczkolwiek w tę prawdę nigdy nie wątpiłem.* Mimo wszystko Jomini musiał cenić pracę Clausewitza, wyrażał bowiem żal, iż nie był on w stanie zapoznać się z jego *Zarysem...*, ponieważ wtedy na pewno doceniłby to dzieło i ocenił je sprawiedliwie⁷⁴.

Jomini krytycznie oceniał dostępną wówczas literatury teoretyczną, chwalił się, że w odróżnieniu od poprzedników to właśnie jego dzieło *można polecić jako najbardziej pouczającą lekturę dla władców i mężów stanu*⁷⁵. Było to możliwe dlatego, że jego idee skutecznego prowa-

71 A. Gat, *A History of Military Thought...*, op.cit., s. 129. Vide: J. Price, *Introduction – Putting Jomini...*, op.cit., s. x.

72 A. Gat, *A History of Military Thought...*, op.cit., s. 123. Vide: Ch. Bassford, *Jomini i Clausewitz...*, op.cit., s. 104–105.

73 C. von Clausewitz, *O wojnie*, op.cit., t. 1, s. 94.

74 H. Jomini, *Zarys...*, op.cit., s. 22–23.

75 Ibidem, s. 26.

dzenia wojny są stosunkowo nieliczne i przedstawione w łatwej do przyswojenia formie. Jest to kolejna jaskrawa różnica między nim a Clausewitzem, którego *O wojnie*, mimo swojej nieprzemijającej wielkości, pozostaje dziełem trudnym w odbiorze. Tym samym dzieło Clausewitza od daty pierwszego wydania było wymagającą lekturą zarówno dla zainteresowanych nią żołnierzy, jak i akademików: dla pierwszych poruszane przez niego treści są zwyczajnie zbyt filozoficzne, dla drugich nader często nazbyt techniczne. W rezultacie współcześnie nierzadkie są opinie, że *O wojnie* należy zaliczyć do grona książek, które mogą być użyte do usprawiedliwienia czegokolwiek⁷⁶. Na tym tle Jomini prezentuje się imponująco, przedstawia wojnę w uproszczony sposób, dla wielu zwyczajnie praktyczniejszy w codziennym zastosowaniu. Jak ujął to Christopher Bassford, inteligencja Jominiego, jego talent pisarski i rzeczowiste doświadczenie wyniesione z wielu kampanii, jak też tematyka jego pism, w wielu miejscach dotycząca praktycznych zagadnień (logistyka, wojny morskie, znaczenie ekonomii), które Clausewitz zwyczajnie pomijał w swych pracach, czy to ze względu na ignorancję, czy brak czasu, czyniły pisma Jominiego niezwykle użytecznymi dla mas oficerskich ówczesnych armii⁷⁷. Biorąc pod uwagę cel, jaki on sam sobie wyznaczył, tj. udowodnienie istnienia nieprzemijających zasad oraz sposobu ich wykorzystania, niemal każdy czytelnik, nawet nieobeznany z tematyką wojskową i gubiący się w jej licznych zawilościach terminologicznych, mógł, i w dalszym ciągu może, bez większego trudu wychwycić najważniejsze punkty jego teorii. Nie będzie więc przesadą opinia tych badaczy, którzy przyznają, że *Zarys sztuki wojennej* pozostaje najlepszym wojskowym podręcznikiem XIX wieku, służącym jako gotowy i wyczerpujący materiał do nauczania wielu młodych oficerów⁷⁸. To z kolei prowadzi do pytania o wpływ Jominiego na kształtowanie się dziewiętnastowiecznej myśli wojskowej.

Jomini jako twórca współczesnego myślenia strategicznego

Ze względu na liczbę publikacji poświęconych teorii wojny Clausewitza i jej użyteczności w XX i XXI wieku uprawnione wydaje się stwierdzenie, że współcześnie pozycja Clausewitza jako najważniejszego, najbardziej wpływowego teoretyka wydaje się niezachwiana, nawet jeśli co jakiś czas odzywają się głosy próbujące podważyć ten stan rzeczy⁷⁹. Wbrew swoistej modzie na Clausewitza wielu badaczy w Jominim wciąż widzi ojca nowoczesnej strategii i niebezpodstawnie przyznaje mu miano najważniejszego i najbardziej wpływowego teoretyka wojskowości, który nadał kształt naszemu myśleniu o sztuce wojny⁸⁰.

76 B. Fleming, *Can Reading Clausewitz Save Us from Future Mistakes?*, „Parameters” Spring 2004, Vol. 34, Issue 1, s. 62.

77 Ch. Bassford, *Jomini i Clausewitz...*, op.cit., s. 103.

78 B. Bond, *The Pursuit of Victory. From Napoleon to Saddam Hussein*, Oxford 1996, s. 48–49. Vide: M. Howard, *Jomini and the Classical Tradition*, op.cit., s. 13–14.

79 Do najważniejszych i najgłośniejszych prac z ostatnich dwudziestu lat należy zaliczyć następujące publikacje: M. van Creveld, *Transformation of War*, New York 1991; J. Keegan, *A History of Warfare*, New York 1994; M. Kaldor, *New & Old Wars: Organized Violence in a Global Era*, 3rd ed., Stanford 2007; H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, przeł. K. Matuszek, Kraków 2004.

80 D. Moran, *Strategic Theory and the History of War*, Naval Postgraduate School, Monterey 2001, s. 6. Tekst dostępny na stronie Clausewitz.com <https://www.clausewitz.com/readings/Moran-StrategicTheory.pdf> [dostęp: 23.04.2018]. Vide: J. Shy, *Jomini...*, op. cit., s. 144.

Wpływy Jominiego, co oczywiste, najwyraźniej były widoczne we Francji oraz w Rosji. W tej ostatniej przyczynił się do założenia Mikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego oraz przez pewien czas był wojskowym doradcą trzech kolejnych carów: Aleksandra I, Mikołaja I oraz Aleksandra II⁸¹. W Austrii Jomini musiał rywalizować z dorobkiem arcyksięcia Karola, niemniej nawet tutaj jego pozycja była pierwszoplanowa. Tam zaś gdzie Jomini nie miał bezpośredniego oddziaływania, jego teorie były rozpowszechniane pośrednio przez rodzimych autorów czerpiących z jego terminologii i koncepcji. Gdyby jeszcze w drugiej połowie XIX wieku zapytać przeciętnego wyższego rangą oficera którejkolwiek z ówczesnych europejskich armii o to, kto jest najpoczytniejszym autorem w kwestiach wojny i strategii, prawdopodobnie większość odpowiedziałaby, że Szwajcar. Jak przekonuje Hew Strachan, jeszcze pięćdziesiąt lat po bitwie pod Waterloo Jomini nie miał poważnej konkurencji w Europie⁸². Dominujący wpływ Jominiego nie ograniczał się tylko do kontynentu europejskiego, dotarł także do Stanów Zjednoczonych, gdzie był uznawany za głównego interpretatora strategii napoleońskiej, a jego prace stanowiły podstawową lekturę w akademii West Point⁸³. Jego teoria odcisnęła także piętno na przebiegu wojny secesyjnej, podczas której wielu generałów miało iść *do bitwy z szabłą w jednej ręce i sztuką wojny Jominiego w drugiej*⁸⁴.

Na taki stan rzeczy wpłynęło kilka różnych czynników. Przede wszystkim Napoleon nigdy nie spisał swoich przemyśleń na temat sztuki wojennej, tym samym otworzył pole wielu interpretatorom. Biorąc pod uwagę to, że Jomini zmarł dopiero w drugiej połowie XIX wieku, nie powinno dziwić, że aż do wybuchu I wojny światowej był on uznawany za autora, który skutecznie połączył teoretyczny dorobek oświecenia z napoleońskim sposobem prowadzenia wojny i wyjaśnił, w jaki sposób zastosowanie niezmiennych zasad sztuki wojennej pozwoliło cesarzowi Francuzów odnosić tak spektakularne sukcesy. W tym kontekście niezwykle często są przywoływane domniemane słowa samego cesarza, który w 1805 roku po zapoznaniu się z pierwszą pracą Jominiego miał wyrazić opinię: [...] *oto młody chef de bataillon, i ze wszystkich ludzi Szwajcar, który to uczy nas rzeczy, o których moi profesoro- wie nigdy mi nie powiedzieli, i które kilku generałów jest w stanie zrozumieć. Jak Fouché mógł pozwolić, aby taka książka została wydana! To jak zdradzenie wrogowi całego moje-*

81 Zdanie odrębne prezentuje w tej kwestii Andrei Mertsalov, który w niezwykle apologetycznym i jednostronnym artykule twierdzi, że mimo silnych więzi Jominiego z Rosją (portret Jominiego wisi w Państwowym Muzeum Ermitażu w St. Petersburgu, a on sam został zaliczony w poczet bohaterów Rosji znajdujący się w Sobotrze Chrystusa Zbawiciela w Moskwie) w przeciwieństwie do USA, Francji czy Anglii, nazwisko Jominiego praktycznie nie występuje w literaturze radzieckiej i rosyjskiej. Vide: A.N. Mertsalov, *Jomini versus Clausewitz*, w *Russia War, Peace and Diplomacy*, London 2004, s. 11, 14.

82 H. Strachan, *European Armies...*, op.cit., s. 59. Vide: J. Shy, *Jomini...*, op. cit., s. 177–178.

83 R. Wrigley, *The American way of warfare. A History of United States Military Strategy and Policy*, London–New York 1973, s. 82–83.

84 J.L. Harsh, *Battlesword and Rapier: Clausewitz, Jomini, and the American Civil War*, „Military Affairs” Dec. 1974 Vol. 38 No. 4, s. 133. Literatura anglojęzyczna na temat roli doktryny Jominiego w wojnie secesyjnej i prób jej oceny jest ogromna. Wymieniam jedynie: A. Jones, *Jomini and the Strategy of the American Civil War*, „Military Affairs” Dec. 1970 Vol. 34, No. 4, s. 127–131. Poza wspomnianymi artykułmi Jonesa i Harsha, warto wskazać pracę T.H. Williamsa, *The Return of Jomini – Some Thoughts on Recent Civil War Writing*, „Military Affairs” Dec. 1975 Vol. 39, No. 4, s. 204–206 stanowiącą odpowiedź na artykuły Jonesa i Harsha, oraz *Americans at War: The Development of the American Military System*, 1960.

go systemu wojny⁸⁵. Bardziej wiarygodnie brzmią słowa cesarza spisane na Wyspie Świętej Heleny przez Gasparda Gourgauda, w których omawiając błędy Fryderyka II podczas bitwy pod Kolinem, twierdził, że analiza kampanii pruskiego króla powinna być przedmiotem wykładów w École Polytechnique i że to właśnie Jomini najlepiej nadawałby się do tej roli. Choć prawdą było, że Jomini upierał się przy istnieniu stałych zasad, które w pewnych okolicznościach mogą okazać się przydatne, a w innych całkowicie błędne, niemniej ostatecznie mogą one posłużyć za punkt wyjścia⁸⁶. Ponadto, zgłębiając lekturę maxym Napoleona, można dojść do wniosku, że niektóre z nich mogłyby być dosłownie przepisane z prac Jominiego: przykładowo w maksymie V pisał: [...] *wszystkie wojny powinny być rządzone przez pewne zasady, gdyż każda wojna powinna mieć określony przedmiot i być prowadzona zgodnie z zasadami sztuki wojennej*. Z kolei w maksymie LXXVII wskazywał, że zarówno Aleksander, Hannibal i Cezar, jak i Gustaw Adolf, Turenusz i Fryderyk stosowali te same zasady, do których zaliczał zachowanie jedności wojsk, niepozostawianie żadnego punktu bez ochrony i gwałtowne atakowanie wybranych punktów przeciwnika⁸⁷. Innymi słowy, sława, jaką w XIX wieku cieszył się Jomini, wynikała z powszechnego przekonania, że odczytując, interpretując i odślaniając uniwersalne zasady sztuki wojennej, które geniusz Napoleona tylko odzwierciedlał, odkrył napoleoński przepis na sukces, możliwy do powielania w przyszłości.

Taki obraz Jominiego upowszechnił się i utrwalił również wśród późniejszych autorów piszących o strategii. We Francji jego intelektualnym spadkobiercą był między innymi Hubert Camon⁸⁸, a w Anglii do jego myśli nawiązywali William Napier i Patrick MacDougall. Ten ostatni we wstępie do swojej *Teorii wojny* wprost przyznawał się do czerpania z dorobku Szwajcara⁸⁹. Z kolei na początku XX wieku Spencer Wilkinson, opisując dorobek Jominiego, podkreślał, że jego analiza i klasyfikacja różnych operacji, mimo sztucznej terminologii, była nie tylko poprawna i użyteczna dla kolejnych pokoleń strategów, lecz także stanowiła pierwszą naukową próbę prezentacji strategii jako zbioru zasad. Dodał zarazem, że nauka o strategii nie posunęła się daleko do przodu od czasu *Zarysu...*, literatura wojskowa zaś z tego okresu była całkowicie niezrozumiała bez odwoływania się do jego rozdziału o strategii⁹⁰. Z kolei inny z dwudziestowiecznych brytyjskich historyków wojskowości, Basil Liddell-Hart, wytykając Jominiemu liczne błędy i uproszczenia w interpreta-

85 Cyt za: A. Gat, *A History of Military Thought...*, op.cit., s. 132. Vide: H. Strachan, *European Armies...* op.cit., s. 59.

86 N. Bonaparte, *Talks of Napoleon at St. Helena with General Baron Gourgaud together with the journal kept by Gourgaud on their journey from Waterloo to St. Helena*, trans. E. Latmier, Chicago 1904, s. 215. Pozycja dostępna na stronie Archive.org (<https://archive.org/details/talksofnapoleona00gour> [dostęp: 23.04.2018]).

87 *The officer's manual. Napoleon's maxims of war*, Richmond 1862, s. 16, 158. Pozycja dostępna na stronie Archive.org (<https://archive.org/details/officersmanualna00napo> [dostęp: 23.04.2018]).

88 H. Camon, *Napoleoński system wojny*, Oświęcim 2011.

89 W. Napier, *History of the war in the Peninsula and the south of France, from the year 1807 to the year 1814*, New York 1873. Pozycja dostępna na stronie Archive.org (<https://archive.org/details/historyofwarinpe00napi> [dostęp: 7.06.2016]). P. MacDougall, *The Theory of War: Illustrated by Numerous Examples from Military History*, London 1858, s. vi. Pozycja dostępna na stronie Archive.org (<https://archive.org/details/theorywarillust03macdgoog> [dostęp: 23.04.2018]).

90 S. Wilkinson, *The French army before Napoleon*, Oxford 1915, s. 14–15. Pozycja dostępna na stronie Archive.org (<https://archive.org/details/frencharmybefore00wilkuoft> [dostęp: 23.04.2018]).

cji napoleońskiego sposobu prowadzenia wojny, stwierdził zarazem, że znaczna część jego *grand oeuvre* zdała test zmieniających się czasów i *wciąż pozostaje zadziwiająco przejrzystą definicją różnych rodzajów wojny i prezentacją różnic, jakie powinny wpływać na sposób prowadzenia każdej z nich*. Co więcej, wyrażając się niezwykle ostro o Clausewitzu, którego nazywał „Mahdim masowej zagłady”, o Jominim napisał, że gdyby tylko europejska myśl wojskowa w dalszym ciągu pozostała pod jego wpływem, uniknięto by hekatomby lat 1914–1918, za którą on sam obwiniął Prusaka⁹¹. Jeśli chodzi o Niemcy, to oprócz najbardziej znanych Karla Wilhelma von Willisena oraz Friedricha Wilhelma Rüstowa, autorem obficie czerpiącym z dorobku Jominiego był Maximilian York von Wartenburg⁹². Również Rudolph von Caemmerer, opisując Jominiego, podkreślał, że już na samym początku nie tylko doskonale zrozumiał on podstawowe zasady działań Napoleona, lecz także podsumował je w taki sposób, żeby pokazać ich wzajemną zależność, dzięki czemu mogły służyć jako przewodnik dla innych⁹³. Nieco bardziej krytyczny w stosunku do Jominiego był Hans Delbrück. W swojej monumentalnej pracy na temat historii wojny napisał, że choć Jomini był utalentowanym, poczytnym i bardzo pracowitym autorem oraz dobrze rozumiał i opisał decydujący punkt w strategii Napoleona, to jednak nie przeniknął do prawdziwej natury napoleońskiej strategii. Zdaniem Delbrücka, podczas gdy Jomini poszukiwał rozwiązań problemów strategicznych w liniach operacyjnych, tym, co wyróżniało Napoleona na tle pozostałych dowódców armii rewolucyjnych, było nie tylko jego znakomite wyczuwanie spraw wojskowych, był nim także jego zmysł polityczny⁹⁴.

Podsumowanie

Na przełomie XX i XXI wieku wszelkie studia nad wojną zostały zdominowane przez dwa główne kierunki badań. Pierwszy dotyczy coraz większej roli zaawansowanej technologii i związanego z tym dążenia do stworzenia „nowego wspaniałego żołnierza” albo całkowitego zastąpienia człowieka maszyną⁹⁵. Drugi kierunek badań koncentrował się wokół wszelkiego rodzaju konfliktów asymetrycznych, do których oprócz ponowoczesnego terroryzmu zaliczyć można między innymi wojny hybrydowe, tzw. nowe wojny oraz konflikty o małej intensywności⁹⁶. W przeciwieństwie do Clausewitza próżno szukać w literaturze poświęco-

91 B. Liddell-Hart, *The Ghost of Napoleon*, London 1980, s. 108–109.

92 Y. von Wartenburg, *Napoleon as a General*, London 1902. Pozycja dostępna na stronie Archive.org <https://archive.org/stream/napoleonasagene02wartgoog#page/n8/mode/2up> [dostęp: 23.04.2018].

93 R. von Caemmerer, *The Development of Strategical Science During the 19th Century*, London 1905, s. 28 i nast. Pozycja dostępna na stronie Archive.org <https://archive.org/stream/developmentstra00caemgoog#page/n48/mode/2up> [dostęp: 23.04.2018].

94 H. Delbrück, *History of the Art. Of War, Volume IV. The Dawn of Modern Warfare*, trans. W.J. Renfroe jr., Lincoln–London 1990, s. 452–453.

95 Vide: Ł. Kamieński, *Nowy wspaniały żołnierz. Rewolucja biotechnologiczna i wojna w XXI wieku*, Kraków 2014; P.W. Singer, *Wired For War: The Robotics Revolution and Conflict in the 21st Century*, New York 2009; Ch. Coker, *Warrior Geeks: How 21st Century Technology is Changing the Way We Fight and Think About War*, London 2013.

96 Wzięte podsumowanie najważniejszych problemów poruszanych w literaturze: J. Angstrom, *Towards a Typology of Internal Armed Conflict: Synthesising a Decade of Conceptual Turmoil*, „Civil Wars” 2001 vol. 4, no. 3, s. 93–116.

nej wymienionym zagadnieniom jakiegokolwiek wzmianki o Jominim, nikt też obecnie nie stawia pytań o aktualność jego teorii. Przyczyny takiego stanu rzeczy można doszukiwać się w charakterze prac Jominiego, który – jak się wydaje – padł ofiarą własnego sukcesu. To, co służyło za praktyczny podręcznik dziewiętnastowiecznych wojskowych i teoretyków, w czasach, gdy coraz więcej autorów stawia pytania o samą naturę wojny, stało się zwyczajnie niepraktyczne.

Uwaga ta w żadnym razie nie podważa roli, jaką Jomini odegrał w kształtowaniu się dziewiętnastowiecznej Europy. Przeciwnie, jeśli uznać, że nowoczesne myślenie o wojnie zaczęło krystalizować się w drugiej połowie XIX wieku i połączyło doświadczenie napoleońskie ze zdobyczami rewolucji przemysłowej, hipoteza, iż był on ojcem nowoczesnej strategii, wydaje się prawdopodobna. Niniejszy artykuł, choć daje pewien ogólny obraz życia i twórczości Jominiego, czego dotychczas brakowało w rodzimej literaturze historyczno-wojskowej, nie rozstrzyga tej kwestii. W celu potwierdzenia tej hipotezy konieczne są dalsze, bardziej szczegółowe studia porównawcze, dla których niniejszy artykuł może stanowić punkt wyjścia. ■